

Liderzy przemian: Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach

Tylko inwencja i odwaga gwarantują sukces

Z Henrykiem Błazusiakiem – Prezesem Zarządu, Dyrektorem Naczelnym Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach – rozmawia Jacek Broszkiewicz

- Gliwice są miastem bardzo dynamicznie rozwijającym się, liderują pod tym względem wśród 14 miast tworzących tzw. Aglomerację Katowicką. Boom inwestycyjny jest możliwy tylko dlatego, że infrastruktura techniczna miasta jest do tego przygotowana. Jednym z najważniejszych jej elementów jest to, o czym na co dzień nie mówi się zbyt wiele – zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie oraz utylizacja ścieków. Jesteśmy obecnie w trudnym okresie pomiędzy perspektywami finansowymi UE i wiele jednostek komunalnych ma kłopoty z kontynuacją własnych inwestycji. W jaki sposób PWiK w Gliwicach radzi sobie z tym problemem?

- Dobra gospodarka wodno-ściekowa jest warunkiem sine qua non prawidłowego funkcjonowania i rozwoju miasta. A to wiąże się nie tylko z wielką odpowiedzialnością, ale także działaniami pochłaniającymi ogromne koszty. Jest oczywiste, że w Gliwicach nie powstałaby Specjalna Strefa Ekonomiczna, gdyby nasza firma, która została powołana w 1998 roku, nie zadbała o to, by miasto, ale i pozostali udziałowcy: Pyskowice, Rudziniec i Sośnicowice – dysponowali porządną oraz perspektywiczną w kontekście inwestycyjnym infrastrukturą wodno-ściekową. W Gliwicach rozpoczął się napływ poważnych inwestorów (m.in. powstała fabryka Opla) i jako spółka komunalna musieliśmy podjąć duży wysiłek, by nadażyć za ambitnymi planami samorządu. Nie można dopuszczać do sytuacji, w której podmioty gospodarcze odprowadzają ścieki bezpośrednio do rzek, czy gleby. Modernizacja i wymiana sieci kanalizacyjnej nie były zadaniami łatwymi. Robiliśmy to początkowo przy pomocy środków PWiK i gminy, która wspomagała nas dotacjami na przykład na budowę Centralnej Oczyszczalni Ścieków, ale z czasem, zwłaszcza kiedy zaczęliśmy korzystać z niskooprocentowanych kredytów NFOŚiGW oraz funduszy akcesyjnych Unii Europejskiej, nasza kondycja finansowa pozwalała nam samodzielnie realizować zadania własne. Postawiliśmy przede wszystkim na ekologię, czego wyrazem było oddanie do użytku w 2002 roku wspomnianej oczyszczalni ścieków. To przedsięwzięcie kosztowało ponad 60 milionów złotych, ale wówczas jeszcze nie udało się na nie pozyskać unijnych pieniędzy. Ta sytuacja radykalnie zmieniła się na lepsze w latach kolejnych. Pozostał do rozwikłania problem doprowadzenia wszystkich ścieków do tego obiektu. Naszym zadaniem było zlikwidowanie tolerowanych do tej pory w wielu dzielnicach praktyk odprowadzania nieczystości

wprost do gruntu poprzez szamba przelewowe lub wprost do rowów lub potoków. Nasze miasto nie wyróżniało się pod tym względem na tle całego kraju, ale należało jak najszybciej i najskuteczniej uporządkować sytuację na miarę europejskich standardów. Wtedy właśnie postanowiliśmy sięgnąć po środki UE – wspólnie z samorządem, który złożył wniosek o dotację na całkowite skanalizowanie przynajmniej największych dzielnic Gliwic.

- Z jakiego punktu startowaliście?

- Przed nami był ogrom pracy. Bo na początku drugiego tysiąclecia miasto było skanalizowane zaledwie w 40 procentach. Od momentu rozpisania pierwszego przetargu na roboty w dzielnicy Brzezinka staliśmy się praktycznie zupełnie samodzielni i odpowiedzialni z ramienia samorządu za gospodarkę wodno-ściekową. To moment, kiedy mogliśmy liczyć na własne siły, pomysłowość, zaradność i skuteczność. To było 10 lat temu – efektywnie aplikowaliśmy o dotacje unijne na 15 zadań, w tym 13 związanych ściśle z modernizacją i wymianą kanalizacji w 13 dzielnicach. Osiągnęliśmy sukces realizując I etap modernizacji gospodarki wodno-ściekowej, i jako jedni z pierwszych w kraju nie musieliśmy zwracać Unii ani jednego euro – co jest wyjątkiem w tej branży. Z dzisiejszej perspektywy mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że podołaliśmy wyzwaniu, ponieważ Gliwice są obecnie skanalizowane w 98 procentach, a nasze możliwości kreślone zagospodarowaniem 30 tysięcy metrów sześciennych ścieków na dobę, są praktycznie dwukrotnie większe, niż przed realizacją unijnych projektów. Nie będę ukrywał, że ma to ogromne znaczenie dla rozwoju miasta, do którego ciągną rzesze inwestorów.

- Mam wrażenie, że tak szybki postęp cywilizacyjny w dziedzinie, którą Pan reprezentuje wynika z faktu, że przedsiębiorstwa zajmujące się nią nie są wobec siebie konkurencyjne, a wymiana doświadczeń i pomysłów jest na porządku dziennym. Wiem, że gliwickie PWiK nigdy nie odmawiało kolegom z branży dobrych rad i sugestii...

- To prawda. Niczego nie ukrywamy i nie strzeżemy tajemnic naszych sukcesów. Informacja o technologiach, sposobach skutecznego aplikowania po środki zewnętrzne jest szeroko dostępna. Wychodzę z założenia, że im więcej wiedzy przekażemy innym, tym więcej sami jej otrzymamy. Ta zasada sprawdza się w praktyce. Pomagamy sobie wzajemnie i robimy to zupełnie bezinteresownie, a zyskują na tym przede wszystkim mieszkańcy, przedsiębiorcy i instytucje, a takich o najwyższym poziomie technologicznym jest w Gliwicach cała masa i ciągle ich przybywa. Nie możemy odbiegać poziomem naszych rozwiązań i oferty od standardów nie tylko europejskich, ale i światowych. PWiK Gliwice było jednym z założycieli Stowarzyszenia Beneficjentów Polskich w branży wodno-kanalizacyjnej liczącej obecnie kilkuset członków i już sam ten fakt potwierdza od początku naszą gotowość do niesienia sobie wzajemnej pomocy, rady i wsparcia. Bo przecież początkowo nikt, włączając nawet NFOŚiGW, nie wiedział jak zarządzać funduszami

unijnymi. Wspólnie się tego uczyliśmy i dziś w tej sferze wskaźnik skuteczności sięgania po pieniądze unijnych podatników jest w Polsce bardzo wysoki.

- Ale samorząd gliwicki charakteryzuje się rzadką na tle innych cechą. Oczywiście jest bardzo skuteczny w aplikowaniu po dotacje UE, ale przeważa chyba trend związany z powiększaniem własnych możliwości inwestycyjnych. Miasto jest zamożne i w tym upatruje dźwigni umożliwiającej dalszy rozwój. Nie jest problemem życia i śmierci klamkowanie po środki zewnętrzne, wiele przedsięwzięć finansuje się z budżetu miasta. Czy taka filozofia prowadzenia firmy jest Panu bliska?

- Owszem. Wychodzę z założenia, że należy sięgać wszędzie tam gdzie to możliwe, ale najważniejszą opcją jest budowanie i troska o własną pozycję jako stabilnego, wypłacalnego i dysponującego środkami inwestycyjnymi, przedsiębiorstwa. To daje duży komfort działania i planowania na przyszłość. Udało nam się taki stan osiągnąć.

- Rozmawiamy o wielkich przedsięwzięciach infrastrukturalnych autorstwa PWiK Gliwice. Jaki jest ich wymiar rzeczowy?

- W ramach Projektu „Modernizacja gospodarki ściekowej w Gliwicach”, realizowanego w latach 2001-2010, wybudowaliśmy 109 kilometrów sieci kanalizacji sanitarnej, 52 kilometry kanalizacji deszczowej i 8 km ogólnospławnej, jak również wykonaliśmy 7 przepompowni ścieków. Wartość tego przedsięwzięcia wyniosła 40 mln Euro, z czego z Funduszu Spójności pozyskaliśmy 21 mln Euro. Jeszcze przed zakończeniem realizacji pierwszego z Projektów, z sukcesem aplikowaliśmy o kolejne środki unijne, które, warto podkreślić, były przyznawane z zastosowaniem procedury konkursowej. Wymagała ona wykazania, że projekt spełni tzw. efekt ekologiczny, mierzony liczbą podłączeń do kanalizacji sanitarnej, oraz będzie zgodny z wymogami Dyrektywy unijnej nr 91/271/EWG. Dodatkową trudność stanowiło spełnienie wymogów odnośnie dużych aglomeracji wodno-kanalizacyjnych. Na szczęście, mieliśmy już doświadczenie zdobyte przez niemal 10 lat realizacji unijnych inwestycji. Pomogło ono w wygraniu konkursu o dofinansowanie, dzięki czemu mogliśmy rozpocząć wdrażanie w życie Projektu „Modernizacja gospodarki wodno-ściekowej w Gliwicach – II etap”, który swoim zakresem objął budowę kanalizacji w rejonie ulicy Wójtowa Wieś, oraz modernizację Centralnej Oczyszczalni Ścieków i Stacji Uzdatniania Wody Łabędy. Ponieważ jednak zależało nam na objęciu siecią kanalizacyjną całego obszaru Gliwic, gdy tylko otrzymaliśmy informację o możliwości rozszerzenia Projektu, aplikowaliśmy o kolejne środki unijne. Miały one zostać przeznaczone na budowę 36 km nowej kanalizacji w dzielnicy Ostropa i 24 km kanalizacji w Bojkowie w Gliwicach. We wrześniu ubiegłego roku złożyliśmy wniosek do NFOŚiGW, a dziś, z dumą mogę powiedzieć, że prace budowlane w Bojkowie właśnie ruszyły. Łącznie z rozszerzeniem, obecnie realizowany przez PWiK Sp. z o.o. w Gliwicach Projekt jest wart 202 mln złotych, z czego 89 mln stanowią fundusze pozyskane z Unii Europejskiej. Ci którzy pracują z głową i osiągają wymierne sukcesy są dostrzegani jako poważni, budzący zaufanie kontrahenci, którym bez

obawy można powierzyć duże pieniądze. Potwierdza to nasz przykład. Po przyznaniu nam dofinansowania, Prezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Pani Małgorzata Skucha, podkreśliła, że sposób w jaki realizowaliśmy nasze dotychczasowe inwestycje unijne w zakresie gospodarki wodno-ściekowej daje gwarancję dobrego wykorzystania przez nas otrzymanych środków. Patrząc globalnie, jest to kwota niebagatelna, bowiem w sumie pozyskaliśmy w unijnych funduszy kwotę około 180 mln złotych, przy całkowitej wartości wszystkich prowadzonych przez nas inwestycji na poziomie 370 mln złotych. Zakończenie realizacji II etapu modernizacji gospodarki wodno-ściekowej w Gliwicach zostało zaplanowane na połowę 2015 roku. Chciałbym jeszcze dodać, że mimo całkowitej samodzielności w działaniu, bardzo ściśle współpracujemy z Zarządem Miasta.

- 4 czerwca tego roku uroczyście przekazano do eksploatacji sztandarową inwestycję PWiK w Gliwicach – zmodernizowaną Centralną Oczyszczalnię Ścieków. Ten obiekt ma strategiczne znaczenie dla funkcjonowania miasta. Na czym polegała istota tego przedsięwzięcia i jakie efekty uzyskano?

- Nowoczesność COŚ polega na uzyskaniu jakości ścieków oczyszczonych zgodnej z wymogami norm polskich oraz dyrektywy UE. Ponadto zredukowano uciążliwość w postaci nieprzyjemnych zapachów poprzez zastosowanie napowietrzania rotorami obudowanymi pomostami żelbetonowymi, co powoduje, że proces jest mało erogenny i niehałaśliwy. Wykorzystujemy biogaz, jako źródło energii cieplnej i elektrycznej. Osiągnęliśmy pełną automatyzację procesów oczyszczania ścieków, które przyjmujemy teraz także jako dowożone ścieki z szamb, przy czym tu również proces jest w pełni zautomatyzowany a ścisła kontrola tych nieczystości pozwala na odcięcie ich dopływu jeśli mają nieodpowiednie parametry. Ważnym osiągnięciem jest też pełne zagospodarowanie wydzielonych osadów bez konieczności ich wywozu na składowisko kontrolne

- Gliwice mają spory handicap: miasto nie musi kupować wody z Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągowego – monopolisty na tym rynku...

- Istotnie. W 99 procentach wykorzystujemy wodę z ujęć własnych, co daje nam możliwość stabilizowania cen – przez 4 lata nie musieliśmy ich podnosić. Zasoby podziemne są wystarczające, by jeszcze raz pokryć obecne potrzeby miasta a, jakość wody jest bardzo dobra. Jest to woda z ujęć triasowych, średniozmineralizowana, posiadająca certyfikat Państwowego Zakładu Higieny jako woda źródłana.

- Jakże zatem plany na przyszłość?

Rok 2015 będzie stał pod znakiem zamknięcia perspektywy finansowej Funduszu Spójności i wtedy powinny pojawić się pierwsze pieniądze perspektywy finansowej UE na lata 2014-2020. Oczywiście będziemy się starać o kolejne pieniądze unijne,

na realizację dalszych inwestycji. Tym bardziej, że cieszymy się znakomitą opinią wśród Instytucji Nadrzędnych w zakresie rozliczania wspólnotowych dotacji. -
Dziękuję za rozmowę



Pan Henryk Błażusiak, Prezes Zarządu, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach

Katarzyna Jachymska – Dyrektor ds. Strategii i Rozwoju Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. Gliwice: - Od 1 maja 2004 roku, czyli od momentu wstąpienia Polski do UE strategia inwestycyjna Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Gliwicach jest nierozłącznie związana z aplikowaniem o fundusze unijne.

Należy mieć świadomość, że udzielają one nie tylko 50% wsparcia finansowego dla prowadzonych inwestycji, ale także stawiają wymogi związane z ochroną środowiska, zgodnie z Dyrektywą unijną nr 91/271/EWG dotyczącą oczyszczania ścieków komunalnych.

Pierwszym projektem unijnym realizowanym przez PWiK Gliwice była „Modernizacja gospodarki ściekowej w Gliwicach”, w ramach której wybudowanych zostało łącznie 168 km kanalizacji oraz 7 przepompowni ścieków, za łączną kwotę 40 mln Euro, przy dofinansowaniu z Funduszu Spójności wynoszącym niemal 21 mln Euro. Jeszcze przed zakończeniem tego przedsięwzięcia, z sukcesem aplikowaliśmy w trybie konkursowym o środki unijne na realizację jego kontynuacji, Projektu pod nazwą „Modernizacja gospodarki wodno-ściekowej w Gliwicach – II etap”, który swym zakresem objął budowę kanalizacji w rejonie ulicy Wójtowa Wieś, oraz modernizacją Centralnej Oczyszczalni Ścieków i Stacji Uzdatniania Wody Łabędy. Mając jednak na uwadze dobro mieszkańców Gliwic, gdy tylko pojawiła się możliwość, złożyliśmy wniosek o kolejną dotację z Funduszu Spójności, z przeznaczeniem na rozszerzenie zakresu Projektu i budowę sieci kanalizacji sanitarnej w Bojkowie i Ostropie, ostatnich do tej pory dzielnicach Gliwic, które nie są nią objęte. Wniosek o rozszerzenie projektu został pozytywnie rozpatrzony przez Instytucje Zarządzające i w ocenie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie przebieg wszystkich dotychczasowych inwestycji wodno-ściekowych w Gliwicach gwarantuje dobre wykorzystanie tych dodatkowych środków. Łączny koszt realizacji II etapu Projektu wynosi 202 mln złotych, z czego 89 mln złotych stanowi unijne dofinansowanie.

Projekty z zakresu gospodarki wodno-ściekowej nie są jednak jedynymi inwestycjami realizowanymi przez PWiK przy współudziale środków wspólnotowych. W trakcie realizacji jest „Utworzenie i wdrożenie Elektronicznego Biura Obsługi Klienta (EBOK) oraz rozbudowa zintegrowanego systemu wdrażania wspomagania zarządzania (back-office) w PWiK Sp. z o.o. Gliwice”, dzięki któremu mieszkańcy przy użyciu komputera z dostępem do Internetu będą mogli załatwiać najważniejsze

sprawy związane z obsługą klienta w PWiK bez wychodzenia z domu. Nadto, jako podmiot partnerski, bierzemy udział w międzynarodowym unijnym projekcie badawczym PREPARED, którego celem jest zmniejszenie zagrożeń ze strony katastrof naturalnych, między innymi powodzi.

Od wielu lat konsekwentnie realizujemy strategię rozwoju Gliwic, a prowadzone przez nas inwestycje przyczyniają się także do aktywizacji innych obszarów gospodarki. Cieszę się, że udało nam się bardzo skutecznie wykorzystać ogromną szansę, jaką były i są środki unijne.